

BOŻENNA CHMIELEWSKA

PROBLEMY STABILIZACJI LUDNOŚCI WIEJSKIEJ NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Artykuł ten stanowi fragment pracy omawiającej na przykładzie pięciu miejscowości w woj. zielonogórskim społeczne przeobrażenia środowisk wiejskich; dotyczy kwestii stabilizowania się napływowej ludności osadniczej i repatrianckiej¹.

Dotychczas na Ziemiach Zachodnich prowadzono na większą skalę badania nad poczuciem stabilizacji wśród ludności małych miast². Prace badawcze inicjowane w środowisku wiejskim poświęcone były natomiast głównie zagadnieniu adaptacji i integracji. Bardziej szczegółowo przedstawione zostało zagadnienie stabilizacji Łemków; problem ten jednak — jakkolwiek dotyczy zbiorowości wiejskiej — posiada wiele swoistych aspektów, ponieważ Łemkowie wyróżniają się jako odrębna grupa regionalna i narodowościowa, a więc wrastanie jej w nowe środowisko odbywa się ze szczególnymi oporami³.

¹ Fragment pracy, dotyczący kształtowania się struktury społeczno-demograficznej we wsiach Głuchowo i Łęgowo w latach 1945—1959 opublikowany został w pracy zbiorowej pt. *Tworzenie się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich*, Poznań 1961, s. 68.

² W roku 1959 Ośrodek Badania Opinii Publicznej przy Polskim Radio, przy współpracy Katedry Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, prowadził badania dotyczące poczucia stabilizacji ludności zamieszkałej w Świnoujściu. Zob. sprawozdania i artykuły na ten temat: A. Pawełczyńska, *Poczucie stabilizacji mieszkańców Świnoujścia*, „Materiały Zachodniej Agencji Prasowej” 1960, biuletyn nr 196; tejsze: *Mieszkańcy Świnoujścia o swoim mieście*, Powielony „raport” OBOP, Warszawa 1960; A. Siciński, *Rozwój miasta, a świadomość jego obywateli*, „Kultura i Społeczeństwo” 1961, nr 1. Zob. także artykuł A. Stasiaka dotyczący badań w Bytowie pt. *Niektóre problemy stabilizacji ludności małego miasta Ziemi Zachodnich na przykładzie m. Bytowa*, „Przegląd Zachodni” 1953, nr 3 oraz referat A. Sicińskiego, wygłoszony na konferencji w Szczecinie we wrześniu 1960 i referat Andrzeja Kwileckiego wygłoszony na VIII Sesji TRZZ w Legnicy 1962 (maszynopis): *Wpływ odbudowy Kołobrzegu na stabilizację ludności*.

³ Badania dotyczące stabilizacji Łemków przeprowadził z ramienia Instytutu Zachodniego w Poznaniu Andrzej Kwilecki. Wyniki ich opublikowane zostały w szkicu socjologicznym pt. *Grupa Łemków na Ziemiach Zachodnich*, który zamieszczony jest w pracy zbiorowej pt. *Tworzenie się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich*, Instytut Zachodni, Poznań 1961, s. 233.

Analizując proces stabilizowania się Łemków Andrzej Kwilecki doszedł do wniosku, że pojęcie stabilizacji może być używane zamiennie dla oznaczania dwóch różnych procesów, a mianowicie „krzepnięcia” ruchu osadniczego (w tym znaczeniu jest przeciwieństwem ruchliwości przestrzennej) oraz umacniania się poczucia stabilizacji, czyli wiązania z Ziemią Zachodnimi swych losów (w tym sensie jest przeciwieństwem poczucia tymczasowości). Sformułowanie to wydaje się słuszne, niemniej badając przebieg procesu stabilizowania się ludności napływowej w ściśle określonych miejscowościach Ziemi Zachodnich, w środowisku wiejskim, gdzie poważną rolę odgrywają stosunki własnościowe, założyłam dodatkowo, że specyficznym dla tych społeczności przejawem stabilizacji może być wzrost nakładów inwestycyjnych zarówno w budowę, jak i w remonty pomieszczeń gospodarczych i mieszkalnych, a także w powiększanie arealu posiadanej ziemi. Wydatkowanie na ten cel pieniędzy wydaje się świadczyć o wiązaniu się rolników na stałe z zamieszkiwaną siedzibą.

Jako kryteria stabilizacji badanego środowiska wiejskiego na Ziemiach Zachodnich przyjął:

1. zmniejszanie się nasilenia odpływu mieszkańców, a przede wszystkim właścicieli gospodarstw rolnych,
2. wzrost wkładów inwestycyjnych w ziemię i nieruchomości,
3. poczucie stabilizacji, przejawiające się w pozytywnej ocenie faktu zamieszkania w wybranej siedzibie oraz zamiarze nieopuszczania jej w przyszłości.

Osobne zagadnienie stanowi kwestia czynników wpływających na przebieg stabilizacji. W procesie stabilizowania się ludności napływowej na Ziemiach Zachodnich można ich wymienić bardzo wiele, m. in. adaptację w nowym środowisku, integrację społeczną i kulturową, awans ekonomiczny itp. W tym artykule przedstawię głównie zagadnienie funkcji czynników społeczno-demograficznych. Brane były pod uwagę czynniki następujące: wiek, płeć, stan cywilny, zawód, wykształcenie, miejsce urodzenia, stosunek do ziemi (wyróżnieni zostali właściciele gospodarstw rolnych i członkowie ich rodzin) oraz kategorie gospodarcze.

Badania prowadziłam we wsi Głuchowo w pow. sulęcińskim oraz w Nowym Kramsku, Starym Kramsku, Łęgowie i Kolesinie w pow. sulechowskim. Wybór tych miejscowości uwarunkowany był zamiarem przeprowadzenia analizy porównawczej procesów społecznych, dokonujących się w miejscowościach zamieszkałych wyłącznie przez ludność napływową oraz w gromadzie autochtonicznej. Głuchowo i Łęgowo reprezentują wsie osadniczo-repatrianckie, natomiast Nowe Kramsko i Stare Kramsko są ośrodkami ludności rodzimej. Jedynie Kolesin jest zasiedlony

zarówno przez przybyszów, którzy stanowią tu około 50% mieszkańców, jak i przez ludność miejscową.

W badaniach zastosowane zostały różne metody i techniki: W pierwszym etapie przeprowadzałam obserwację uczestniczącą, pełniąc funkcję nauczycielki — w Łęgowie dwa miesiące, a w Głuchowie osiem miesięcy. W gromadzie Nowe Kramsko przebywałam kilkakrotnie, mieszkając tam w sumie około trzy miesiące. Nawiązałam bezpośrednie kontakty z około 150 osobami i przeprowadziłam w trakcie swobodnych rozmów szczegółowe wywiady, dotyczące interesujących mnie kwestii. Następnie wykorzystałam wszelkie dostępne dane statystyczne, którymi dysponowały władze terenowe oraz kierownictwa różnych instytucji oświatowych i kulturalnych. Na koniec, w pierwszym półroczu 1961 r. przeprowadziłam ankietę. Wyniki jej nadały pewnym zagadnieniom wagę problemów, której nie ukazywały wywiady i obserwacje nie poparte zestawieniami statystycznymi. Ankietą objęłam wszystkich mieszkańców badanych wsi, zameldowanych w nich na pobyt stały i posiadających ukończony osiemnasty rok życia. Odpowiedzi nie udzieliło z różnych względów około 3% osób. Uzyskałam ogółem 1267 wypełnionych ankiet: z Głuchowa 169, z Łęgowa 192, z Kolesina 15, z Nowego Kramaska 628 i ze Starego Kramaska 173.

W Nowym Kramsku ankietami byli pracownicy tamtejszej Gromadzkiej Rady Narodowej, a w pozostałych wsiach miejscowi nauczyciele. Ludzie ci, bezpośrednio związani z badanym środowiskiem, mieli również możliwość wyrażenia własnych opinii na temat danych, które przedstawiali im osoby badane.

Ogólnie rzecz biorąc materiały, zebrane na podstawie wszystkich technik zastosowanych w badaniach pozwalają omówić nie tylko obecny stan stabilizacji w wytypowanych miejscowościach, ale również przebieg procesu stabilizowania się ich mieszkańców. Ze względu na ograniczone ramy artykułu omówię przede wszystkim stan aktualny w roku 1961 — głównie na podstawie wyników badań ankietowych.

POŁOŻENIE I STRUKTURA SPOŁECZNO-DEMOGRAFICZNA BADANYCH WSI

Cztery z badanych wsi, znajdujące się na terenie pow. sulechowskiego, położone są w niewielkim od siebie oddaleniu. Wszystkie posiadają dogodną komunikację kolejową, między innymi z Sulechovem, Zbąszynkiem i Zieloną Górą. Szczególnie silnie zaznacza się wpływ Sulechowa w Łęgowie, które oddalone jest od tego miasta zaledwie 7 km. Łęgowo posiada najbardziej dogodne warunki komunikacyjne, ponieważ stacja kolejowa znajduje się w centrum wsi. W Kolesinie przystanek kolejowy oddalony jest ponad dwa kilometry. Korzystają z niego również mieszkańcy Nowego Kramaska i Starego Kramaska, ale ci ostatni muszą prze-

być ponad 5 km drogi, aby dostać się do pociągu. Podróżujący mają do dyspozycji również autobusy PKS, które kursują na trasie Poznań—Zielona Góra oraz Nowy Tomyśl—Sulechów i zatrzymują się w Nowym Kramsku. Głuchowo leży 23 km na północ od Sulęcina. Najbliższa dla tej wsi stacja kolejowa mieści się w Lemierzycach w oddaleniu 5 km. Przez Lemierzyce biegnie boczna linia kolejowa łącząca Gorzów-Zamość z Kostrzyniem. Oprócz tej komunikacji mieszkańcy Głuchowa nie posiadali żadnego innego połączenia, ani kolejowego, ani autobusowego do 1957 r. Wtedy to przeprowadzono trasę autobusową pomiędzy Sulęcinem i Gorzowem, przechodzącą również przez Głuchowo. Rozkład jazdy autobusów nie jest jednak na tyle dogodny, aby mieszkańcy tej wsi mogli korzystać z rozrywek kulturalnych w mieście lub podjąć tam pracę, mieszkając nadal w swej siedzibie.

Rozmieszczenie placówek handlowych i usługowych oraz instytucji kulturalno-oświatowych nie jest w badanych wsiach równomierne. Ludność Kolesina nie posiada w swej wsi żadnej placówki tego rodzaju; wszelkich zakupów dokonuje w Nowym Kramsku, które jest dobrze zaopatrzone. Z punktów handlowych i usługowych w Nowym Kramsku korzysta również ludność Starego Kramaska. Mieszkańcy Łęgowa zaopatrują się przeważnie w Sulechowie, korzystać mogą również ze wszelkich imprez artystycznych i rozrywkowych tam organizowanych. We wsiach autochtonicznych życie kulturalne rozwija się doskonale, szczególnie w Nowym Kramsku. Najbardziej upośledzone jest Głuchowo. Brak różnych placówek handlowych i usługowych, jak również rozrywek kulturalnych odczuwa się tu szczególnie dotkliwie ze względu na znaczne oddalenie od miasta i niedogodną komunikację.

We wszystkich badanych wsiach mieszkają ludzie, których można zaliczyć do jednej z trzech następujących kategorii osadniczych: repatriantów, osadników lub autochtonów. Przyjęłam, że termin repatriant dotyczy osób przybyłych z terenów przyłączonych do ZSRR, osadnikami nazywam ludzi, którzy napłynęli z województw centralnych, natomiast nazwą autochton oznaczam osoby urodzone lub zamieszkałe przed 1939 r. w obrębie badanych wsi i w miejscowościach sąsiednich.

Z wyjątkiem Nowego i Starego Kramaska, gdzie w środowisku autochtonicznym osiedliło się kilkadziesiąt osób przybyłych z Polski centralnej i zaledwie kilka z byłych województw wschodnich i południowych, wszędzie zamieszkało znacznie więcej repatriantów aniżeli osadników.

Wśród repatriantów dominują przybysze z byłego woj. tarnopolskiego, stanisławowskiego oraz poleskiego, natomiast wśród osadników, dawni mieszkańcy woj. poznańskiego. Województwa: warszawskie, gdańskie, katowickie i łódzkie reprezentowane są przez pojedyncze osoby, przeważnie członków rodzin pochodzących z innych stron Polski.

Tabela 1

Kategorie osadnicze

Miejscowość	Osadnicy		Repatrianci		Autochtoni		Razem	
	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%
Głuchowo	73	42	94	57	2	1	169	100
Łęgowo	32	17	157	82	3	1	192	100
Kolesin	16	15	34	32	55	53	105	100
Nowe Kramsko	42	7	7	1	579	92	628	100
Stare Kramsko	9	5	1	0,5	163	94,5	173	100
Ogółem	172	14	293	23	802	63	1267	100

Szczegółowe zestawienie województw, z których przybyli badani mieszkańcy poszczególnych wsi, zawiera tab. 2⁴.

Tabela 2

Pochodzenie terytorialne

Dawne miejsca zamieszkania	Głuchowo	Łęgowo	Kolesin	N. Kramsko	St. Kramsko	Razem	
	osób	osób	osób	osób	osób	osób	%
b. woj. lwowskie	3	2	1			6	1,3
„ „ nowogrodzkie	4	10		1		15	3,2
„ „ poleskie	9	67		1		77	16,6
stanisławowskie	3	66	1			70	15,1
tarnopolskie	69	11	30	4		114	24,5
wołyńskie	6	1	1	2	1	11	2,4
woj. bydgoskie	8	5	1	2		16	3,4
gdańskie				1		1	0,2
katowickie	2		1			3	0,6
krakowskie	4	5	1		1	11	2,4
kieleckie	13	4		1		18	3,9
lubelskie	26	5	1			32	6,9
łódzkie		1		2		3	0,6
poznańskie	16	10	12	35	7	80	17,5
rzeszowskie	4				1	5	1,1
warszawskie		2		1		3	0,6
Ogółem	167	189	50	49	10	465	100,00

⁴ Ustalając pochodzenie regionalne osadników i repatriantów sprawdzałam zarówno dane dotyczące miejsca urodzenia, jak i miejsca zamieszkania przed przybyciem na Ziemię Zachodnie¹. Każdą osobę badałam oddzielnie, ponieważ wiele małżeństw skojarzyło się po przybyciu na teren woj. zielonogórskiego, przy czym w większości wypadków pochodzenie każdego z małżonków jest odmienne. Różnice pomiędzy miejscem urodzenia a miejscem zamieszkania przed osiedleniem się na Ziemiach Zachodnich odnotowałam w tak niewielkiej ilości, że zdecydowałam oprzeć się wyłącznie na danych dotyczących miejsca urodzenia.

Analiza struktury gospodarczej oraz społeczno-zawodowej w każdej z badanych wsi wykazuje również pewne różnice. We wsiach autochtonicznych znajduje się znaczna ilość gospodarstw o areale większym niż 15 ha ziemi, obok gospodarstw małorolnych jedno- i dwuhektarowych; natomiast we wsiach zamieszkałych przez ludność napływową nie ma gospodarstw większych niż piętnastohektarowe. Najmniej gospodarstw małorolnych znajduje się w Głuchowie (14%) i w Starym Kramsku (17%), natomiast w Nowym Kramsku i w Kolesinie stanowią one ponad 50% ogólnej liczby gospodarstw rolnych.

Tabela 3

Kategorie gospodarcze

Kategoria gospodarcza	Głuchowo		Łęgowo		Kolesin		N. Kramsko		St. Kramsko		Razem	
	gosp.	%	gosp.	%	gosp.	%	gosp.	%	gosp.	%	gosp.	%
do 2ha	10	14	21	32	19	56	129	61	11	190	17	44
od 2,1–10ha	59	85	38	57	15	44	37	18	36	56	185	43
pow. 10 ha	1	1	7	11	—	—	43	21	17	27	68	13
Ogółem	70	100	66	100	34	100	209	100	64	100	443	100

We wszystkich wsiach znajduje się również pewna liczba osób (pełnoletnich) bezrolnych. W Głuchowie jest ich 7, w Łęgowie 11, w Kolesinie 6, w Nowym Kramsku 58, a w Starym Kramsku 8.

Osoby nie posiadające ziemi zajmują się pracą zawodową poza rolnictwem. W zakładach przemysłowych, w handlu oraz w rzemiośle pracuje również wielu członków rodzin właścicieli gospodarstw (i to nie tylko małorolnych) oraz sami właściciele gospodarstw przeważnie jedno- i dwuhektarowych. Poza rolnictwem pracuje 29% osób w badanej grupie.

Tabela 4

Pracujący poza rolnictwem

Prac. poza rolnictwem	Głuchowo		Łęgowo		Kolesin		N. Kramsko		St. Kramsko		Razem	
	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%
Mężczyźni	13	19	48	54	26	55	169	63	39	45	295	51
Kobiety	4	3	12	17	9	28	42	19	11	17	78	12
Ogółem	17	10	60	31	35	33	211	33	50	29	372	29

Tabela uzupełniająca (tab. 5) zawiera dane dotyczące struktury zawodowej. Obejmuje ona tylko te osoby, które pracują zawodowo, albo zawodowo i na roli.

Tabela 5

Kategorie zawodowe

Prac. poza rolnictwem	Głuchowo		Łęgowo		Kolesin		N. Kramsko		St. Kramsko		Razem	
	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%
Rob. niekwalif.	6	35	31	52	11	31	43	20	7	14	98	27
Rob. kwalifik.	—		7	12	12	34	46	22	11	22	76	20
Rzemieślnicy	3	18	4	7	3	8	76	37	22	44	108	29
Prac. umysłowi	8	47	18	29	9	27	45	21	10	20	90	24
Ogółem	17	100	60	100	35	100	210	100	50	100	372	100

Jak wynika z powyższego zestawienia, najwięcej osób należących do badanej grupy i pracujących poza rolnictwem zatrudnionych jest w rzemieśle. Obok nich poważną liczbę stanowią robotnicy niekwalifikowani. Dalej stwierdzić można, iż tendencje zdobywania kwalifikacji rzemieślniczych są charakterystyczne dla ludności autochtonicznej, natomiast przybysze z byłych województw wschodnich i południowych, jeżeli pracują poza rolnictwem, to głównie jako robotnicy niekwalifikowani albo jako pracownicy umysłowi. Wyjątek stanowią przybysze zamieszkujący Kolesin, którzy kierując się przykładem ludności rodzimej, uczą się głównie zawodów rzemieślniczych.

Struktura zawodowa jest w dużej mierze odpowiednikiem struktury wykształcenia. We wsiach zamieszkałych wyłącznie przez ludność napływową większa część osób w wieku powyżej lat 18 nie posiada wykształcenia podstawowego⁵. Wśród tych ostatnich znajdują się również analfabeci i półanalfabeci. Przybyli oni przede wszystkim z byłego woj. stanisławowskiego oraz poleskiego. Osadnicy z Poznańskiego — niemal wszyscy — posiadają pełne wykształcenie podstawowe.

W Łęgowie zorganizowany był kurs dla początkujących w 1952 r. Ukończyło go zaledwie 6 osób. W Głuchowie i w Kolesinie natomiast ludzie nie posiadający umiejętności pisanie i czytania nie mieli możliwości uzupełnić swych braków w tym zakresie.

⁵ Osoby, które ukończyły zasadniczą szkołę podstawową, ale nie w wymiarze 7 klas, ponieważ w okresie gdy podlegały obowiązkowi szkolnemu struktura szkół podstawowych nie przewidywała 7 lat nauki, zaliczyłam do grupy posiadającej wykształcenie podstawowe. Osoby, które ukończyły Zasadniczą Szkołę Zawodową znajdują się w grupie posiadających wykształcenie średnie nieukończone, natomiast posiadające ukończone studium nauczycielskie do grupy z wykształceniem średnim ukończonymi. Do tej ostatniej grupy zaliczone zostały również osoby, które rozpoczęły studia wyższe, ale ich nie ukończyły. Absolwenci szkół wyższych w badanych wsiach nie mieszkają.

Tabela 6

Wykształcenie

Wykształcenie	Głuchowo		Łęgowo		Kolesin		N. Kramsko		St. Kramsko		Razem	
	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%
Podstawowe nieukończone	119	71	129	67	28	26	105	16	26	15	407	32
Podstawowe ukończone	40	23	43	23	65	62	478	77	135	78	761	60
Średnie nieukończone	6	4	10	5	10	10	24	4	1	1	51	4
Średnie ukończone	4	2	10	5	2	2	21	3	11	6	48	4
Ogółem	169	100	192	100	105	100	628	100	173	100	1267	100

Na ogół najliczniejsze są we wszystkich badanych wsiach grupy wieku od 25 do 39 lat i od 40 do 59 lat. Roczniki starsze i młodsze są mniej liczne. Dla celów badawczych wyodrębniłam cztery grupy wieku: 18—24 lat, 25—39 lat, 40—59 lat i powyżej 60 lat. Podział ten uwarunkowała przyjęta hipoteza, iż w pierwszej grupie znajdują się ludzie nie posiadający żadnych związków bezpośrednich z rodzinnymi miejscowościami, w drugiej — posiadający wprawdzie świadomość, że urodzili się i mieszkali kiedyś gdzie indziej, ale nie przywiązujący zbyt wielkiej wagi do dawnych wspomnień, w trzeciej zaś ci, którzy swoją młodość i ewentualnie część wieku dojrzałego przeżyli w innym środowisku i stąd reminiscencje przeszłości odgrywają dla nich ważną rolę, a wreszcie w czwartej — przybysze najsilniej związani z dawnym miejscem zamieszkania.

Jedynie w Starym Kramsku badana grupa składa się w większości z mężczyzn — w pozostałych wsiach notuje się natomiast przewagę kobiet.

Większość osób w wieku powyżej lat 18 znajduje się w stanie mał-

Tabela 8

Płeć

Płeć	Głuchowo		Łęgowo		Kolesin		N. Kramsko		St. Kramsko		Razem	
	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%
Mężczyźni	75	44	94	49	49	46	286	44	88	51	591	47
Kobiety	94	56	98	51	56	54	342	56	85	49	676	53
Ogółem	169	100	192	100	105	100	628	100	173	100	1267	100

żeńskim. Instytucja rozwodów, jakkolwiek nie jest obca ludziom badanych miejscowości, nie jest przez nich nadużywana. W każdej wsi mieszka stosunkowo dużo wdów, podczas gdy liczba wdowców jest minimalna.

Tabela 9

Stan cywilny

Stan cywilny	Głuchowo		Łęgowo		Kolesin		N. Kramsko		St. Kramsko		Razem	
	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%
Wolny	19	11	37	19	17	16	128	20	42	23	243	19
Małżeński	130	77	132	68	76	72	402	64,5	116	67	856	67,5
Po rozwodzie	1	0,5	2	1	—	—	3	0,5	—	—	6	0,5
Wdowi	19	11,5	21	12	12	12	95	15	15	10	162	13
Ogółem	169	100	192	100	105	100	628	100	173	100	1267	100

ETAPY ZASIEDLANIA WSI

Można wyodrębnić pięć etapów⁷ przybywania osadników i repatriantów do badanych wsi. Pierwszy etap przypada na rok 1945. Przybywający w tym czasie mieli największą swobodę w wyborze odpowiedniego dla siebie gospodarstwa i zabudowań gospodarczych oraz mieszkalnych. Przybywający w roku 1946 znajdowali się jeszcze wprawdzie w sytuacji uprzywilejowanej w stosunku do późniejszych osadników, niemniej nie mieli tak nieograniczonego wyboru posesji. Następny etap obejmuje lata 1947—1949. Odbywały się wtedy liczne peregrynacje zarówno repatriantów, jak i osadników, którzy zmieniali swoje miejsca zamieszkania poszukując lepszych gospodarstw, albo przenosząc się do miejscowości, w których osiedlili się ich krewni lub dawni znajomi. Wówczas rzadko można było otrzymać gospodarstwo nie zdewastowane w czasie działań wojennych lub przez poprzednich użytkowników.

W późniejszych latach zwiększył się odpływ ludności do miast, a na opuszczone gospodarstwa przybywali nowi właściciele. Byli to przeważnie osadnicy z przeludnionych powiatów w woj. kieleckim, lubelskim i poznańskim. Po 1956 r. zaczęli napływać na Ziemię Zachodnie repatrianci ze Związku Radzieckiego; do badanych wsi przybyło ich jednak niewiele. Napływ repatriantów miał największe nasilenie w latach 1945—1946, natomiast gros osadników przybyło tu dopiero po 1947 r.

W 1945 r. przybyło 4% osób należących do badanej grupy, w 1946 r. — 18%, w latach 1947 do 1949 — 12%, w latach 1950 do 1955 — 14%, i po roku 1956 również 14%.

Wszystkie badane miejscowości w przeważającej mierze zamieszkałe są przez przybyszów, którzy po osiedleniu się na Ziemiach Zachodnich nie zmieniali ani razu miejsca zamieszkania. 77,4% osób z grupy napływowej mieszka w obecnej siedzibie od chwili przybycia na Ziemię Zachodnie, 18,2% przeniosło się raz, 3,4% dwa razy i tylko 1% więcej niż dwa razy.

Każda z wsi wykazuje pod tym względem indywidualne odchylenia. W Łęgowie mieszka najwięcej osób, które nie zmieniały miejsca zamieszkania w obrębie Ziemi Zachodnich, natomiast do Głuchowa stosunkowo najwięcej gospodarzy przybyło po okresowym zamieszkiwaniu w innej miejscowości, a w Nowym Kramsku znajduje się więcej niż w pozostałych wsiach osób zamieszkałych tu po dwu- lub kilkakrotnych zmianach miejsca pobytu.

Bardziej ustabilizowany element stanowią repatrianci. 87% badanych repatriantów mieszka obecnie w tej samej wsi, w której osiedliło się bezpośrednio po przybyciu do Polski, natomiast tylko 59% badanych osadników nie zmieniało siedziby w obrębie Ziemi Zachodnich.

MOTYWY OSIEDLANIA SIĘ W BADANYCH WSIACH

Każda z osób, do której zwracano się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytania zawarte w ankiecie, podawała dowolną ilość motywów skłaniających ją do zamieszkania w obecnej siedzibie. Większość ograniczyła się do przytoczenia jednego motywu, ale byli i tacy, którzy wskazywali dwa, a nawet i trzy uzasadnienia. Niestety, trudno było ustalić motywy będące główną przyczyną wyboru tej, a nie innej wsi.

Ogółem można wyróżnić 11 motywów osiedlania się w badanych wsiach: 1. skierowanie władz terenowych podało 9% ogółu badanych, 2. podporządkowanie się decyzji rodziców podało 20% ogółu badanych, 3. podporządkowanie się decyzji krewnych podało 4% badanych, 4. podporządkowanie się decyzji męża podało 12% mężatek, 5. podporządkowanie się decyzji żony podała 1 osoba, 6. skierowanie do pracy podało 5% ogółu badanych, 7. poślubienie osoby tu zamieszkałej podało 19% ogółu badanych, 8. znalezienie odpowiedniego gospodarstwa podało 14% ogółu badanych, 9. osiedlenie się w tej wsi znajomych podało 8% ogółu badanych, 10. osiedlenie się w tej wsi krewnych podało 21% ogółu badanych, 11. bliskość miasta i dobra komunikacja podało 7% ogółu badanych.

Motywy te można zaklasyfikować do dwóch kategorii. Pierwsza z nich zawiera uzasadnienia, które świadczą o bierności w wyborze miejsca za-

mieszkania i zdaniu się na decyzję innych; druga wskazuje na inicjatywę i aktywną postawę osadników wobec kwestii osiedlenia się.

Do pierwszej kategorii należą odpowiedzi osób przybyłych do wsi przed uzyskaniem pełnoletności i z tej racji nie decydujących o swych losach samodzielnie, odpowiedzi członków rodziny pozostających na utrzymaniu właściciela gospodarstwa oraz odpowiedzi kobiet zamężnych, które aprobowały wybór męża. Na ogół większość kobiet zamężnych jest zdania, że ich udział w podjęciu decyzji był równie ważny jak głos męża, 25 kobiet zdało się całkowicie na wybór dokonany przez małżonka. Kobiety te mieszkają w Łęgowie, Głuchowie i Kolesinie i stanowią 15% tamtejszych mężatek. Jedynie w Głuchowie zdarzyła się okazja samodzielnego wyboru posesji przez kobietę, której mąż był w wojsku. Do kategorii pierwszej kwalifikują się także odpowiedzi osadników, którzy zamieszkali we wsi, otrzymawszy skierowanie do pracy (skierowania takie otrzymali z reguły nauczyciele po ukończeniu liceum pedagogicznego, księża oraz absolwenci techników, np. melioracyjnego, budowlanego itp.) oraz skierowanie na gospodarstwo.

Do drugiej kategorii należą również uzasadnienia dwojakiego rodzaju. Jedni przybysze dokonywali wyboru wsi ze względu na to, iż osiedlili się w niej krewni, znajomi lub osoby, z którymi zawierały małżeństwo; w tych przypadkach decydujące były więzi społeczne, natomiast elementy ekonomiczne były odsuwane na plan dalszy. Inni zaś zainteresowali się przede wszystkim położeniem wsi, komunikacją i możliwością uzyskania dobrego gospodarstwa lub odpowiedniego domu mieszkalnego.

Jak wynika z zestawienia motywów, większość osób decydujących o wyborze miejsca zamieszkania zwracała uwagę na to, czy w danej miejscowości osiedliły się osoby dawniej znane lub spokrewnione, natomiast warunki ekonomiczne odgrywały mniejszą rolę.

Grupowanie się krewnych i znajomych w jednej wsi było zjawiskiem bardzo powszechnym na Ziemiach Zachodnich, szczególnie w pierwszych latach po wojnie. W badanych wsiach ten fakt można również wyraźnie zaobserwować.

W Kolesinie osiedliło się kilkanaście rodzin repatrianckich spokrewnionych ze sobą, które przybyły ze wsi Tarasówka w pow. Zbaraż w byłym woj. tarnopolskim. W Głuchowie mieszkają większe grupy rodzin ze wsi: Wasylkowce, Ostapie i Hlibów również w byłym woj. tarnopolskim, a w Łęgowie dominują liczebnością przybysze z Niżniowa w byłym woj. stanisławowskim i z Uchlany w byłym woj. poleskim.

Ilościowy stosunek motywacji kształtuje się inaczej w każdej z badanych miejscowości, inaczej w grupie osadniczej i w grupie repatrianc-

kiej, a także odmiennie w różnych kategoriach płci i wieku. We wsiach autochtonicznych zamieszkała grupa osadników, którzy przybyli tu na skutek skierowania do pracy albo po zawarciu małżeństwa z osobą miejscowego pochodzenia. Tylko jedna rodzina wybrała Nowe Kramsko jako swą siedzibę, ponieważ znalazła tu odpowiednie gospodarstwo. Jest to rodzina wywieziona w czasie wojny do Niemiec i zamieszkała w Nowym Kramsku w 1945 r. Osadnicy wchodząc w skład różnych rodzin autochtonicznych nie stanowią ani w Nowym Kramsku, ani w Starym Kramsku osobnej grupy społecznej, a tylko integralną część miejscowej ludności.

W Łęgowie mieszka stosunkowo największa liczba osób ze sobą spokrewnionych, a zarazem najmniejsza takich, które przybyły do wsi po zawarciu małżeństwa z jej mieszkańcem lub mieszkanką. Do niedawna w Łęgowie były zawierane małżeństwa niemal wyłącznie pomiędzy młodymi ludźmi, mieszkającymi w obrębie wsi, chociaż nie w ramach tej samej grupy regionalnej. Dopiero od kilku lat zaobserwować można wypadki dobierania partnerów z sąsiednich miejscowości.

W Głuchowie osiedlano się najczęściej ze względu na możliwość uzyskania dobrej gospodarki i ładnego budynku mieszkalnego. Wiele osób zamieszkało tu również po zawarciu małżeństwa i na skutek namowy dawnych znajomych, którzy osiedlili się wcześniej.

Motywy podawane przez osadników i repatriantów różnią się zasadniczo. Osadnicy przybywali do badanych wsi najczęściej po znalezieniu tam odpowiedniego gospodarstwa, skierowaniu do pracy oraz zawarciu małżeństwa, natomiast w bardzo niewielu przypadkach uzależniali swój wybór od osiedlenia się w danej miejscowości krewnych, wręcz odwrotnie zatem aniżeli repatrianci.

W motywach kobiet i mężczyzn dostrzec można również kilka istotnych różnic. W badanych wsiach zamieszkało wiele wdów. Otóż te samotne kobiety chętnie korzystały ze skierowania władz terenowych, podczas gdy mężczyźni wykazywali więcej inicjatywy własnej. Mężczyznom zależało podnato bardziej niż kobietom na uzyskaniu dobrego gospodarstwa, zaś kobiety częściej zwracały uwagę na to, czy w danej wsi mieszkają krewni lub znajomi. Znacznie więcej mężczyzn przybyło po zawarciu małżeństwa z mieszkającymi tam kobietami, aniżeli kobiet zawierających małżeństwa z kawalerami, którzy osiedlili się w tych wsiach.

Motywy podawane przez osoby w różnych grupach wieku są najbardziej zróżnicowane. O wyborze siedziby nie decydowały w większości osoby w wieku do lat 30. Wśród osób w wieku od 25 do 39 lat znajduje

się największy procent przybyłych na skutek zawarcia małżeństwa i skierowania do pracy, a do możliwości zamieszkania we wsi, w której osiedlili się krewni i znajomi, najczęściej wagi przykładali ludzie należący obecnie do grupy w wieku od 40 do 59 lat. O uzyskanie dobrego gospodarstwa zabiegało najczęściej osób będących obecnie w wieku powyżej 60 lat.

OCENA WYBORU SIEDZIBY

Większość mieszkańców badanych wsi to ludzie zadowoleni z dokonania wyboru siedziby. Niewielu jest jednak z tego faktu bardzo zadowolonych⁶. 65% osób pytanych orzekło mianowicie, że są zadowolone, a tylko 3%, że są bardzo zadowolone. Obojętnie odnosi się do faktu zamieszkania w obecnej siedzibie 18% ogółu badanych, natomiast 14% wyraziło niezadowolenie. Najwięcej zadowolonych mieszka w Łęgowie — stanowią oni 85% ogółu badanych mieszkańców tej wsi, jednocześnie najmniej jest tam mieszkańców niezadowolonych, zaledwie 2%. Znacznie mniej zadowolonych mieszka w Kolesinie — 57% i jeszcze mniej w Głuchowie — 47%. Niezadowolonych jest w Głuchowie 19%, natomiast w Kolesinie aż 35%.

Pytania uzupełniające „Dlaczego jest Pan(i) zadowolony(a) lub niezadowolony(a)” pozwoliły wyjaśnić przyczyny kształtowania się takiego, a nie innego stosunku do miejsca zamieszkania. Każda z osób pytanych mogła podać dowolną ilość powodów zadowolenia lub niezadowolenia z wyboru siedziby.

Charakterystyczne jest to, że osoby objęte badaniami ankietowymi najmniej uwagi zwracały na stosunki sąsiedzkie. Tylko jedna osoba w Głuchowie i dwie w Kolesinie podkreśliły, że na ich zadowolenie wpływa między innymi fakt zamieszkania wspólnie z dobrymi sąsiadami i tylko cztery osoby w Głuchowie stwierdziły, że na niezadowolenie z zamieszkania we wsi wpływa obecność złych sąsiadów. Nie można oczywiście wyciągać z tego wniosku, że dla innych osób stosunki sąsiedzkie są nieistotne. Wręcz przeciwnie. Każdy w czasie swobodnych rozmów najczęściej czasu poświęca właśnie swoim kontaktom sąsiedzkim,

⁶ Na podstawie wywiadów przeprowadzonych niezależnie od ankiety stwierdzić można, że grupa osób bardzo zadowolonych jest znacznie liczniejsza, jedynie forma badań ankietowych wpłynęła na powściągliwość oceny. Niektórzy repatrianci, nie przyznając się do ciężkich warunków w rodzinnych wsiach, usiłowali pomniejszyć wobec ankierów rzeczywisty stopień zadowolenia ze zmiany sytuacji ekonomicznej.

oceniając je pozytywnie lub negatywnie. Niemniej wydaje się, że obecnie stosunki interpersonalne odgrywają znacznie mniejszą rolę w ocenie konkretnych walorów aktualnego miejsca zamieszkania aniżeli w pierwszym okresie zasiedlania Ziemi Zachodnich, kiedy chęć współżycia w środowisku bliskim, i znanym dominowała nad innymi motywami wyboru siedziby. Świadczy to niewątpliwie o postępującym procesie zadomawiania się przybyszów na Ziemiach Zachodnich w nowym środowisku społecznym.

Najwięcej osób ankietowanych (ponad 54%) stwierdzało po prostu, że ich zadowolenie z zamieszkania w Łęgowie, Głuchowie lub Kolesinie wynika z faktu, że dobrze im się powodzi, przy czym obecne warunki bytowania porównywane były z tymi, w których znajdowano się przed przybyciem na Ziemię Zachodnie. W stwierdzeniu, że dobrze komuś powodzi się, zawarta jest ocena posiadanego gospodarstwa i zabudowań mieszkalnych oraz gospodarczych, przede wszystkim jednak aktualnej stopy życiowej. Na posiadanie innego, lepszego mieszkania zwróciło uwagę 27% pytanych, a na jakość posiadanego gospodarstwa 21%.

Tylko nieliczne osoby skarżyły się na brak rozrywek kulturalnych oraz na nieodpowiedni klimat. Osoby te mieszkają w Głuchowie.

Na oddalenie od miasta i brak placówek handlowych zwracano uwagę w wielu przypadkach w Głuchowie i w Kolesinie, natomiast wszystkie osoby w Łęgowie bardzo pozytywnie oceniały fakt możliwości korzystania z dogodnej komunikacji i położenia wsi w pobliżu większych ośrodków miejskich.

Ogół repatriantów jest bardziej zadowolony z obecnych siedzib, aniżeli ogół osadników. 79% repatriantów oświadczyło mianowicie, że wyraża zadowolenie, a tylko 59% osadników stwierdziło to samo.

Pokolenie młodsze jest mniej pozytywnie ustosunkowane do swego obecnego miejsca zamieszkania, aniżeli pokolenie starsze. Wynika to przede wszystkim z aspiracji młodzieży do organizowania życia w oparciu o wzory miejskie, stąd jej krytyczne nastawienie do warunków wiejskich w ogóle. Zjawisko podobne zaobserwować można nie tylko w środowisku wiejskim, ale również i w małych miasteczkach. Badając poczucie stabilizacji ludności Świnoujścia, Anna Pawełczyńska stwierdziła między innymi: „Najmniej związani z miastem są ludzie w wieku 8—24 lat, którzy są najbardziej niezadowoleni z braku rozrywek kulturalnych oraz braku perspektyw w małym miasteczku”⁷.

Liczba zadowolonych i niezadowolonych w kategoriach płci układa się raczej równomiernie.

⁷ A. Pawełczyńska, referat wygłoszony na VIII Sesji TRZZ w Legnicy 1962 (maszynopis).

O stosunku osób badanych do zamieszkiwanych obecnie siedzib świadczą również w dużym stopniu odpowiedzi na pytanie „Czy żałuje Pan(i), że nie osiadł(a) w innej miejscowości na Ziemiach Zachodnich?”.

Uzyskane odpowiedzi zaliczyć można do czterech kategorii. Do pierwszej — wyjaśnienia świadczące, że osoby badane nigdy swego wyboru nie żałowały i nie żałują, do drugiej — że wprawdzie dawniej żałowały, ale teraz już przestały żałować, do trzeciej — że dawniej nie żałowały, ale teraz z różnych powodów wolałyby zamieszkać gdzie indziej i wreszcie do czwartej — że i dawniej żałowały i teraz żałują.

Grupa osób, które nigdy swego wyboru nie żałowały, oraz tych, które obecnie przestały żałować, stanowi 84% ogółu badanych. Liczba ta jest znacznie większa od liczby osób wyrażających zadowolenie z zamieszkania w obecnej siedzibie, grupa osób zadowolonych i bardzo zadowolonych stanowi bowiem 68% ankietowanych. Wynikałoby z tego, że 16% ankietowanych, jakkolwiek wstrzymuje się od wyrażenia zadowolenia z dokonanego wyboru siedziby i twierdzi, że posiada do tej sprawy stosunek obojętny — uważa jednak swe obecne miejsce zamieszkania za lepsze i odpowiedniejsze od wszelkich innych, w których można było osiedlić się ewentualnie na Ziemiach Zachodnich.

Wydaje się, iż na podstawie tych wyliczeń można bez przesady stwierdzić, że 84% ogółu badanych przejawia już mniej lub więcej uświadomiany sobie patriotyzm lokalny.

ZAGOSPODAROWANIE SIĘ PRZYBYSZÓW W NOWYCH SIEDZIBACH

W pierwszych latach po zasiedleniu Ziemi Zachodnich istniało przekonanie, że pobyt osadników i repatriantów w Głuchowie, Kolesinie i Łęgowie nie będzie długotrwały. Przybysze starali się wówczas wykorzystywać wszelkie możliwości wzbogacenia się bez wkładu wysiłków i pieniędzy. Sprzedawali np. maszyny rolnicze nie zastanawiając się nad tym, jak bardzo będą w przyszłości potrzebne.

Repatrianci z byłych województw wschodnich i południowych napotkali na wiele trudności z; uprawą roli. Nie były im znane warunki glebowe, różniące się znacznie od tych, w których gospodarowali dawniej; posługiwali się ponadto bardzo prymitywnymi narzędziami rolniczymi, toteż i plony uzyskiwali niskie.

W pierwszych latach po wojnie każdy z przybyszów uprawiał tyle roli, ile chciał. Reszta leżała odłogiem. Następnie w każdej wsi dokonano podziału gruntów. Nowo wydzielone gospodarstwa nie przekraczały w zasadzie 10 ha gruntu, a największa ich ilość zajmowała 7 ha.

Między rokiem 1948 a 1956 pewna liczba gospodarzy wniosła podania w sprawie zrzeczenia się ziemi. Uwzględniano tylko nieliczne prośby starców i osób chorych. Większość rolników pozostała więc nadal na

swoich gospodarstwach. Zmieniona polityka rolna w 1956 r. przyniosła radykalną poprawę sytuacji. Skontrolowano m. in. wysokość podatków gruntowych i obowiązkowych odstaw dla państwa. Oczywiście stała się wówczas opłacalność pracy rolnika. Zachęciło to wielu gospodarzy do zwiększenia areалу posiadanej ziemi. W latach 1956—1961 dokupiło ziemię: w Łęgowie 12% gospodarzy, w Nowym Kramsku 17%, a w Głuchowie mimo że zamieszkałe jest wyłącznie przez ludność napływową — 21%;

We wszystkich badanych wsiach zaledwie około jedna trzecia właścicieli nie potrzebuje podejmować remontów budynków mieszkalnych i gospodarczych. Sytuacja we wsiach autochtonicznych nie różni się od sytuacji w innych miejscowościach, jakkolwiek stan zabudowań w miejscowościach zamieszkałych przez ludność napływową jest niewątpliwie o wiele gorszy. Dopuszczono tam do większej dewastacji. W tym stanie rzeczy najwięcej remontów dokonano dotychczas w Nowym Kramsku. Przeprowadziło je 54% gospodarzy. W Głuchowie dokonało remontów 47% właścicieli, w Starym Kramsku i w Kolesinie po 20% (repatrianci w Kolesinie wyremontowali 6% zabudowań), a w Łęgowie 6%.

Nowe budynki gospodarcze lub mieszkalne wybudowało w Starym Kramsku 50% gospodarzy, w Nowym Kramsku 40%; w Łęgowie i w Głuchowie natomiast zaledwie po 6% gospodarzy podjęto jakieś inwestycje.

Jak wskazują przytoczone liczby, w dziedzinie remontów i inwestycji na plan pierwszy wysuwają się wsie autochtoniczne. W Głuchowie dokonano wprawdzie niewiele inwestycji, pod względem remontów jednak ta wieś równać się może z Nowym Kramskiem i wyprzedza Stare Kramsko. Jedynie Łęgowo ustępuje jej w obu dziedzinach.

Czym można to wytłumaczyć? Otóż stopa życiowa ogółu mieszkańców jest w Głuchowie znacznie wyższa aniżeli w Łęgowie. W Głuchowie gospodarze uzyskują znaczne dochody z uprawy buraków cukrowych oraz rozwiniętej hodowli bydła, Ich zyski z intensywnej gospodarki rolnej są wyższe niż połączone dochody z pracy zawodowej i uprawy roli, które osiąga wiele rodzin w Łęgowie, gdzie gleba jest niższej klasy.

Staralam się stwierdzić, czy istnieją różnice w ilości remontów i inwestycji podjętych przez rolników należących do różnych kategorii gospodarczych. Okazuje się, że zarówno w Łęgowie, jak i w Głuchowie remonty przeprowadzane były przez właścicieli gospodarstw większych niż pięciohektarowe, natomiast w Nowym i Starym Kramsku budynki remontowali i wznosili również gospodarze małorolni, pracujący poza rolnictwem. Trzeba pamiętać jednak o tym, że w Głuchowie wysoką stopą życiową odznaczają się przeważnie właściciele gospodarstw średniorolnych. Posiadający mniejsze gospodarstwa nie uzyskują w tej wsi poza rolnictwem żadnych dodatkowych dochodów. W Łęgowie większość

osób zatrudnionych poza rolnictwem pracuje albo w charakterze pracowników umysłowych, albo robotników niekwalifikowanych, a ich uposażenie jest znacznie niższe niż zarobki autochtonów, którzy pracują przeważnie jako rzemieślnicy albo robotnicy kwalifikowani.

Autochtoni uprawiający w Nowym Kramsku i Starym Kramsku małe dwu- lub jednohektarowe działki ziemi i pracujący w rzemiośle znajdują się w bardzo dobrej sytuacji ekonomicznej i mogą pozwolić sobie na inwestowanie, w przeciwieństwie do małorolnych repatriantów. Dodać jeszcze należy, że zarówno w Głuchowie, jak i w Łęgowie zabudowania gospodarcze nie są jeszcze w pełni wykorzystane. Potrzeba dobudowywania nowych pomieszczeń pojawi się tam dopiero wówczas, gdy rozwój gospodarczy osiągnie wyższy poziom. Małą ilość remontów w Łęgowie tłumaczyć należy natomiast przede wszystkim brakiem odpowiednich funduszy. Spośród czterdziestu rolników zapytanych w tej wsi, dlaczego nie przeprowadzili w swych posesjach koniecznych remontów, 85% wyjaśniło, że nie dysponuje odpowiednim zasobem pieniężnym, a tylko 15% przyznało, że dochody swoje woli lokować w przedmioty codziennego użytku, ubranie i jedzenie.

Wynikałoby z tego, że efekty osiągniętego stanu stabilizacji przejawiające się w powiększaniu areалу posiadanej ziemi, inwestycjach i remontach zależne są przede wszystkim od sytuacji ekonomicznej gospodarki. Efekty te nie pokrywają się jednak z osiągniętym już poczuciem stabilizacji i nie mogą być uważane za miernik pozytywnego stosunku ludności napływowej do swych siedzib.

STOSUNEK LUDNOŚCI NAPŁYWOWEJ DO DAWNYCH SIEDZIB

Badając problem kształtowania się stosunku ludności zamieszkującej obecnie Ziemię Zachodnie do jej poprzednich siedzib stwierdzić można szczególnie silną zależność w różnicowaniu się form tego stosunku od płci i wieku badanych osób. Kategoria osadnicza — jak wskazują dane — odgrywa obecnie mniejszą rolę. Jej oddziaływania nie można jednak pomijać ze względu na wpływ, jaki wywierała w ubiegłych latach.

Osadnicy wyjeżdżający na Ziemię Zachodnie to przeważnie ludzie, którzy chcieli polepszyć swe aktualne warunki bytowe. Dobrze zagospodarowani chłopci z zasady nie opuszczali siedzib w Polsce centralnej. Wśród repatriantów są natomiast zarówno byli właściciele gospodarstw karłowatych, jak i kilkudziesięciohektarowych folwarczków, przy czym jedni i drudzy wyjeżdżali na Ziemię Zachodnie nie ze względu na warunki lokalne, lecz w wyniku sytuacji politycznej, wytworzonej po zawarciu układów dotyczących zmiany granic. Przybysze z terenów przyłączonych do ZSRR uważali się początkowo za pokrzywdzonych i to

powodowało idealizację przeszłości, charakterystyczną nawet dla tych repatriantów, których warunki uległy radykalnej poprawie. Osadnicy nie mogli idealizować swej przeszłości, ponieważ wykluczały to przyzyny, dla których udawali się na Ziemię Zachodnie.

Przybysze z; województw centralnych, którzy mogą utrzymywać bez żadnych ograniczeń kontakty ze swymi stronami rodzinnymi i znajomymi, pozostałymi w dawnych siedzibach, nie zrywają w zasadzie z nimi więzi; jeżeli więzi te słabną, to tylko w wyniku postępowania zamierzonego i w pełni zależnego od osób zainteresowanych. Dodać trzeba, że wielu osadników, np. z pow. konińskiego w woj. poznańskim, śledzi obecnie z zainteresowaniem rozwój swych rodzinnych wsi, wielu ma możliwość powrotu np. po otrzymaniu spadku. Kontakty repatriantów z dawnymi siedzibami są natomiast sporadyczne i przypadkowe. Wiadomości do nich docierające mówią o wielu zmianach, które dokonały się na opuszczonym terenie. Myśląc o swoich wioskach repatrianci wspominają je takimi, jakimi były kilkanaście lat temu, ale zdają sobie doskonale sprawę z tego, że dziś już brak w tych miejscowościach elementów, z którymi czuli się związani, a przede wszystkim brak ludzi, tworzących dawniej miejscową społeczność.

Repatrianci w swej masie zyskali na przesiedleniu. Zarówno zabudowania gospodarcze i mieszkalne, jak i park maszynowy oddany im do dyspozycji okazały się i w lepszym stanie, i zasobniejsze, i bardziej udoskonalone. To zadecydowało o akceptacji stanu obecnego i w dalszym toku spowodowało zobojętnienie w stosunku do dawnych siedzib.

Na pytanie: „czy tęskni Pan(i) za swoją dawną siedzibą?”, 35% ogółu badanych odpowiedziało, że tęskni. W grupie osadników było 36% tęskniących, a w grupie repatriantów 34%, czyli że różnica jest minimalna. Znacznie większe odchylenia istnieją pomiędzy stosunkiem do dawnych siedzib przejawianym przez mężczyzn i kobiety. 42% kobiet przyznało się do tęsknoty za stronami rodzinnymi, natomiast tylko 26% mężczyzn. Wynika to niewątpliwie z faktu, że kobiety są bardziej uczuciowe i sentymentalne i w związku z tym dłużej kultywują wspomnienia.

Najwięcej tęskniących znajduje się w grupach starszych wiekiem. Ludzie w wieku powyżej lat 60 byli bardziej związani z dawnymi siedzibami, toteż trudniej im zapomnieć o swoich stronach rodzinnych, w których przeżywali młodość i wiek dojrzały. W grupie osób będących obecnie w wieku powyżej lat 60 — tęskni 60%, w grupie od 40 do 59 lat — 41%, w grupie od 25 do 39 lat — 23%, natomiast w grupie od 18 do 24 lat już tylko 8%. Wszyscy pozostali albo nie tęsknią, albo nie pamiętają stron rodzinnych. W grupie najmłodszej wśród tęskniących znajduje się większość osadników przybyłych na Ziemię Zachodnie w latach pięćdziesiątych.

Poważne różnice istnieją również w stosunku do dawnych siedzib, ujawnianym przez mieszkańców każdej z badanych wsi. Otóż w Kolesinie za stronami rodzinnymi tęskni aż 56% ludności napływowej, w Głuchowie 49%, natomiast w Łęgowie zaledwie 16%.

Wiąże się to niewątpliwie w dużej mierze z samopoczuciem wynikającym ze szczególnych cech środowiska. Na podstawie obserwacji zaryzykować można twierdzenie, że w Łęgowie ludność czuje się najbardziej zadomowiona i że wpływa na to zamieszkanie wsi przez liczne grupy dawnych znajomych i krewnych, jak również usytuowanie wsi i świetna komunikacja, która umożliwia korzystanie ze wszelkich udogodnień, jakie dają warunki miejskie. W Głuchowie ludność mieszka jakby na uboczu, na marginesie szerszego życia społecznego i kulturalnego, a ta swoista izolacja, mimo znacznie lepszych warunków ekonomicznych w porównaniu z Łęgowem, hamuje proces adaptacji w nowej siedzibie i wyzwała reminiscencje przeszłości. Ludność napływowa Kolesina współżyjąca blisko ze środowiskiem autochtonicznym czuje się obco w swym nowym środowisku. Wprawdzie różnice kulturowe dzielące ją początkowo od autochtonów zacierają się niezwykle szybko, tutaj też zaobserwować można daleko większy niż gdzie indziej pęd do awansu społecznego, niemniej świadomość, że przez długi czas społeczeństwo miejscowe wykazywało swą znaczną wyższość pod względem kulturalnym i gospodarczym wytwarza kompleksy wśród przybyszów i sprzyja, utrzymywaniu się wspomnień, które stanowią rekompensatę poczucia niższości w stosunku do sąsiadów autochtonów.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na to, że więcej przywiązania do dawnych siedzib wykazują ludzie przybyli ze wsi zagospodarowanych na wyższym, poziomie, gdzie życie kulturalne i społeczne było bardziej rozwinięte.

RUCHLIWOŚĆ PRZESTRZENNA

Biorąc pod uwagę ogólną liczbę mieszkańców każdej z badanych wsi stwierdzić można, że w latach 1955—1960 najwięcej osób wyemigrowało z Głuchowa i ze Starego Kramaska, natomiast najmniej z Łęgowa i z Nowego Kramaska. Ogółem wyjechało w tym czasie 478 osób. Do innych wsi udało się 248 osób (51%), do miast i miasteczek 219 osób (47%), za granicę 11 osób (2%).

Podkreślić należy fakt, że większość osób migrujących pozostała na Ziemiach Zachodnich. Na teren Polski centralnej wyjechało 65 osób, co stanowi 13,6% ogólnej liczby migrantów. Z Głuchowa wyjechało poza obręb Ziemi Zachodnich 6 osób, z Nowego Kramaska — 28, a ze Starego Kramaska — 7. Wyjazdy te (z nielicznymi wyjątkami) nie dotyczyły ludności przybyłej z dawnych województw wschodnich i południowych,

a tylko osadników z przeludnionych wsi w woj. kieleckim, krakowskim, lubelskim i poznańskim. Najczęściej wracali oni do swych dawnych siedzib, np. dziedzicząc schedę po rodzicach lub krewnych. Ze Starego i Nowego Kramaska na teren Polski centralnej wyjechały w większości młode kobiety, które zawarły małżeństwa z mieszkańcami innych wojew-

Tabela 10

Kierunki migracji w latach 1955—1960

Wyjechało do:	Głuchowo		Łęgowo		Kolesin		N. Kramsko		St. Kramsko		Razem	
	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%
Innych wsi	84	68	35	51	25	55,5	62	39	44	64	248	51
Ośrodków miejskich	36	29,5	31	49	19	44	115	61	18	26	219	47
Za granicę	3	2,5	—	—	1	0,5	—	—	7	10	11	2
Ogółem	123	100	64	100	45	100	177	100	69	100	478	100

wództw, przeważnie poznańskiego, i po ślubie przenieśli się do miejsca zamieszkania męża.

O nasileniu odpływu decydowały w największej mierze warunki specyficzne dla każdej wsi. Łęgowo, zamieszkałe wyłącznie przez repatriantów i osadników, opuściło mniej osób aniżeli Stare Kramsko, które jest ekskluzywnym ośrodkiem autochtonicznym. Ta wieś osiągnęła stabilność charakterystyczną dla społeczności zasiedziających od wielu pokoleń na terenie woj. zielonogórskiego, natomiast z Głuchowa odpływ

Tabela 11

Odpływ ludności w latach 1955—1960

Rok	osób	Głuchowo osób	Łęgowo osób	Kolesin Kramsko osób	St. Kramsko osób	Razem osób
1955	25	7	4	53	11	100
1956	28	9	14	26	18	95
1957	26	27	10	30	22	115
1958	17	4	—	28	6	55
1959	8	9	3	25	3	48
1960	19	12	14	21	9	75
Ogółem	123	64	45	177	69	478

ludności był trzykrotnie większy, ponieważ z powodu złej komunikacji zmuszeni byli migrować stamtąd wszyscy, którzy chcieli pracować w zawodach pozarolniczych, podczas gdy w pozostałych wsiach wiele osób pracujących w ośrodkach miejskich nadal mieszka w swojej siedzibie i dojeżdża do pracy.

Migrowali przede wszystkim ludzie młodzi, w wieku od lat 40. Opuszczanie wsi przez ludzi starszych należało natomiast do rzadkości i Głuchowo nie wyróżnia się pod tym względem.

Różnice pomiędzy liczbą kobiet i mężczyzn, którzy opuścili badane miejscowości, nie są zasadnicze; jedynie z Nowego Kramaska wyjechało znacznie więcej kobiet autochtonek, aniżeli mężczyzn.

Tabela 12

Wiek migrujących

Wiek	Głuchowo osób	Łęgowo osób	Kolesin osób	N. Kramsko osób	St. Kramsko osób	Razem osób
do 17 lat	41	17	16	43	20	137
18—24 lat	25	14	10	64	19	132
25—39 lat	41	16	15	51	27	150
40—59 lat	11	13	2	15	3	44
pow. 60 lat	5	4	2	4	—	15
Ogółem	123	64	45	177	69	478

Wyjazdy właścicieli gospodarstw rolnych ze wsi autochtonicznych należały do wyjątków, natomiast wypadki takie nie były rzadkie we wsiach zamieszkałych przez ludność napływową. Trzeba tu jednak zauważyć, że migrujący właściciele gospodarstw rekrutowali się przeważnie spośród rodzin, które przybywały do badanych miejscowości w terminie późniejszym i zajmowały posesje zdewastowane lub pozbawione budynków gospodarczych. Ci natomiast rolnicy, którzy zajęli gospodarstwa

Tabela 13

Płeć migrujących

Płeć	Głuchowo osób	Łęgowo osób	Kolesin osób	N. Kramsko osób	St. Kramsko osób	Razem osób
Mężczyźni	67	31	24	83	38	243
Kobiety	56	33	21	94	31	235
Ogółem	123	64	45	177	69	478

odpowiadające ich potrzebom, z zasady wsi nie opuszczali; szczególnie w Głuchowie, nie posiadającym zasadniczo żadnych innych atrakcyjnych walorów, przybysze zwracali uwagę głównie na możliwość uzyskania dobrego gospodarstwa, odznaczającego się wysoką jakością gleby oraz budynkami gospodarczymi w dobrym stanie. Inaczej działo się w Łęgowie, gdzie ze względu na bliskość miasta i dogodną komunikację decydowali się mieszkać również ludzie, którzy nie uzyskali odpowiednio

wyposażonych gospodarstw; niektórzy z nich woleli poczynić nawet pewne inwestycje zamiast szukać lepszego gospodarstwa w innej wsi.

Stosunkowo duży odpływ ludności repatrianckiej z Kolesina miał swoje podłoże przede wszystkim w stosunkach społecznych, jakie wytworzyły się na terenie tej wsi. Grupa repatriantów która zamieszkała

Tabela 14

Pochodzenie terytorialne migrujących

Pochodzenie terytorialne	Głuchowo osób	Łęgowo osób	Kolesin osób	N. Kramsko osób	St. Kramsko osób	Razem osób
Autochtoni	—	—	14	141	52	207
Osadnicy	66	21	4	36	17	144
Repatrianci	57	43	27	—	—	127
Ogółem	123	64	45	177	69	478

w Kolesinie, była początkowo bardzo negatywnie oceniana przez społeczeństwo autochtoniczne. Wyzwolilo to ambicje dorównania tubylcom. Rozpoczęła się rywalizacja i dziś już kilka rodzin z tarnopolskiego nie ustępuje autochtonom na gruncie gospodarczym. Stale jednak trwa pewnego rodzaju słaba aktywność przybyszów. Repatrianci na terenie gromady, jak na razie, nie wykazują większej aktywności politycznej i społecznej. Początkowo przybysze stanowili ściśle scaloną grupę, która potem uległa dezorganizacji. Zaczęły wyróżniać się rodziny kształcące swe dzieci oraz zyskujące opinię dobrych gospodarzy. Inne pozostawały coraz bardziej na marginesie gromady. Niektóre z nich wyjechały do miast lub do wsi, gdzie osiedlili się inni dawni znajomi z Tarnopolskiego.

Badane były również dalsze zamierzenia migracyjne, zarówno autochtonów, repatriantów, jak i osadników. Na pytanie: „Czy chce Pan(i) zmienić obecne miejsce zamieszkania”, twierdząco odpowiedziało 316 osób. Zamierzenia migracyjne nie wykazują więc na ogół tendencji zniżkowej, ponieważ w ubiegłych pięciu latach wyjechało z badanych wsi 321 osób pełnoletnich. Nie wszyscy jednak stwierdzili, że chcą wyjechać w najbliższym czasie. Siedziby swe pragnęło opuścić w najbliższym roku tylko 13% potencjalnych migrantów, 25% za kilka lat, natomiast 62% w bliżej nieokreślonej przyszłości.

Nie wszystkie osoby chcące zmienić obecne miejsce zamieszkania potrafiły wskazać kierunek zamierzonego wyjazdu. Spośród 67 osób, które go wskazały, 49 pragnie przenieść się do miast. Do Zielonej Góry chce wyjechać 16 osób i tyleż do Sulechowa, a pozostałe do Babimostu,

Poznania, Zbąszynka, Wolsztyna, Słubic, Gorzowa, Świebodzina i Kostrzyna. Ogółem 20 osób chciałoby wyjechać do różnych miejscowości na terenie Polski centralnej, reszta zamierza natomiast zmienić miejsce zamieszkania w obrębie Ziemi Zachodnich. Za granicę projektuje udać się tylko jedna osoba — autochtonka zamieszkała w Głuchowie.

Projekty migracyjne przedstawiało najwięcej mieszkańców Głuchowa. Z tej wsi chce wyjechać 34% badanej ludności, podczas gdy z Kolesina 26%, a z Łęgowa 20%. W miejscowościach zamieszkałych przez ludność rodzimą liczba potencjalnych migrantów nie jest bynajmniej o wiele mniejsza skoro z Nowego Kramska chce wyjechać 25% ogółu mieszkańców (pełnoletnich), a więc stosunkowo znacznie więcej aniżeli z Łęgowa, a ze Starego Kramska 19%, czyli niewiele mniej niż z Łęgowa. Głuchowo stanowi wyjątek w zespole badanych wsi; tendencje migracyjne są tam szczególnie silne ze względu na specyficzne warunki, o których decyduje w największej mierze zbyt wielkie oddalenie wsi od ośrodków miejskich.

Znacznie większe tendencje migracyjne wykazują kobiety i ludzie młodzi. Niezwykle ciekawie układa się stosunek procentowy potencjalnych migrantów w poszczególnych grupach wieku. Wyjechać chce mianowicie 32% osób w wieku od lat 24, 42% w wieku od 25 do 39 lat, 21% w wieku od 40 do 59 lat i 5% w wieku powyżej 60 lat.

Swe obecne siedziby zamierza opuścić stosunkowo więcej osób zamężnych aniżeli kawalerów i panien. To ostatnie zjawisko zbadane zostało dokładniej. Okazało się, że jedynie w Starym Kramsku wszystkie małżeństwa podjęły zgodnie decyzję wyjazdu. W pozostałych wsiach w przeważającej liczbie wypadków o migracji myśli tylko żona lub tylko mąż. Niemal wszystkie małżeństwa niejednomyślne składają się z partnerów pochodzących z różnych stron Polski.

Najmniej potencjalnych migrantów rekrutuje się spośród osób przybyłych do obecnych siedzib w najwcześniejszym okresie, a więc w latach 1945 i 1946, natomiast przybyli najpóźniej, a więc w latach 1953—1960, wykazują silniejsze tendencje do przenoszenia się gdzie indziej.

Interesujący jest również fakt, iż nawyk przenoszenia się odgrywa pewną rolę przy podejmowaniu decyzji związanych z dalszą migracją. 45% osób, które zmieniały już miejsce zamieszkania na Ziemiach Zachodnich dwa razy lub więcej, zamierza zmienić je znowu, natomiast w grupach osadników i repatriantów, którzy od chwili przybycia nie zmieniali siedziby ani razu, lub zmienili ją tylko raz — znacznie mniej, bo tylko około 27% osób decyduje się na migrację.

Analiza motywów, które skłoniły do zamieszkania w badanych wsiach osoby chcące obecnie wyjechać, wskazuje, że decyzję wyjazdu podjęto stosunkowo najwięcej mieszkańców biernych w kwestii wyboru siedziby. Migrować zamierza np. 37% osób skierowanych do wsi przez władze

administracyjne. Podobnie chce uczynić 36% osób, które w sprawie wyboru siedziby zdały się na decyzję rodziców lub krewnych; wreszcie nie zaaklimatyzowało się 27% osób przybyłych do wsi swoich współmałżonków po zawarciu małżeństwa. Osobnym problemem jest kwestia zamierzonej migracji osób skierowanych do pracy w badanych wsiach. Potencjalnymi migrantami w tej grupie są w większości nauczyciele.

Z badań nad motywami osiedlania się ludności napływowej w obecnych siedzibach wynikało, że w pierwszych etapach zasiedlania Ziemi Zachodnich powszechne były tendencje grupowania się w jednej wsi osób ze sobą spokrewnionych lub znających się dawniej. Obecnie jedynie kilka osób wyraziło życzenie przeniesienia się do tych miejscowości, w których mieszkają znajomi. Osoby te to właśnie nauczyciele skierowani do pracy daleko od domów rodzinnych, do wsi, w których nie mieszkał nikt znajomy. Młodzi ci ludzie wyrażają obecnie chęć przeniesienia się tam, gdzie pracują ich koledzy, ponieważ czują się osamotnieni.

Przeprowadzono również badania nad kształtowaniem się stosunków interpersonalnych w poszczególnych wsiach, aby stwierdzić, czy współżycie społeczne posiada jakikolwiek wpływ na decyzje opuszczania wsi. Okazało się, że dobrze ze swymi sąsiadami współżyje około 80% potencjalnych migrantów. Trzy osoby w tej grupie współżyją dobrze tylko z ludźmi znanymi przed osiedleniem się w danej miejscowości, a pozostałe albo nie współżyją w ogóle ze swymi sąsiadami, albo tylko z niektórymi. Wśród tych sąsiadów, z którymi źle układa się ich współżycie, znajdują się zarówno ludzie znani dawniej, jak i nowo poznani w obecnym miejscu zamieszkania.

Wydaje się, że dane te świadczą mogą o pewnym, jakkolwiek raczej niewielkim wpływie stosunków sąsiedzkich na tendencje migracyjne. Tendencje te kształtują się obecnie przede wszystkim w oparciu o ocenę sytuacji ekonomicznej, co uważać można za przejaw dokonujących się przeobrażeń w świadomości i psychice ludności napływowej, a szczególnie przybyłej na Ziemi Zachodnie z dawnych województw wschodnich i południowych.

Każda z osób badanych przy pomocy kwestionariusza przedstawiała dowolną ilość przyczyn zamierzonego przez siebie wyjazdu. Wymieniano motywy następujące: chęć powrotu do dawnej siedziby — 9 osób, chęć uzyskania lepszej gospodarki — 26 osób, chęć zamieszkania bliżej miasta — 17 osób, chęć zamieszkania w mieście — 130 osób, chęć zamieszkania przy dzieciach — 19 osób, chęć zamieszkania przy rodzinie — 2 osoby, chęć zamieszkania tam gdzie znajomi — 5 osób, chęć zamieszkania w obecnym miejscu pracy — 53 osoby, zamiar podjęcia pracy zawodowej — 22 osoby, zmiana miejsca pracy — 17 osób, złe stosunki sąsiedzkie — 16 osób, złe warunki mieszkaniowe — 46 osób, nieodpowiedni klimat — 7 osób, projektowane zawarcie małżeństwa — 16 osób.

Najczęściej spotykanym uzasadnieniem projektów migracyjnych jest chęć zamieszkania w mieście. Dodać trzeba, że osoby ujawniające zamiary: podjęcia pracy zawodowej, zmiany miejsca pracy oraz osiedlenia się w miejscu pracy, również chcą zamieszkać w mieście. Dotyczy to także w większości gospodarzy ujawniających projekty zamieszkania na starość z dziećmi. We wszystkich niemal wypadkach dzieci tych rolników osiedliły się już w różnych ośrodkach miejskich.

W grupie osób chcących osiedlić się w miastach większość stanowią autochtoni (63%), osoby zamężne (59%), kobiety (65%) oraz osoby w wieku do lat 39 (87%).

Wśród 130 osób, które odpowiedziały po prostu, że chcą zamieszkać w mieście, tylko 36 pracuje wyłącznie poza rolnictwem, 18 łączy pracę zawodową z pracą na roli, pozostałe pracują natomiast wyłącznie na roli i nie posiadają żadnych zawodów oprócz zawodu rolnika, ani też wykształcenia ogólnego. Wiele z nich nie ukończyło nawet szkoły podstawowej. Realne możliwości utrzymania się tych osób w mieście — na obecnym poziomie — w zasadzie nie istnieją, dlatego też ich projekty migracyjne nie są konkretne (118 osób w tej grupie nie potrafiło określić ani terminu swego wyjazdu, ani kierunku) i nie należy ich traktować serio, a jedynie jako wyraz dążności do zorganizowania życia w sposób bardziej atrakcyjny i komfortowy. Gdyby te dążności mogły być zaspokojone na wsi, liczba ludzi pragnących ją opuścić prawdopodobnie zmalałaby znacznie.

Obok chęci zmiany środowiska wiejskiego na miejskie istnieją liczne projekty polepszenia obecnych warunków mieszkaniowych. Dokładniejsze badania wykazały, że osoby skarżące się na swe obecne mieszkania w większości posiadają lokale nie zagęszczone i w dobrym na ogół stanie. Brak im tylko tzw. wygód — łazienek, kanalizacji itp.

Zamiar przeniesienia się do innych wsi w celu uzyskania lepszych gospodarstw ujawnili reprezentanci wszystkich kategorii gospodarczych, ale autochtoni znajdujący się w tej grupie posiadają obecnie nie więcej niż po dwa hektary ziemi, natomiast — niemal wszyscy — osadnicy i repatrianci są właścicielami gospodarstw większych niż siedmiohektarowe.

Motywy takie, jak chęć zamieszkania przy rodzinie, podały tylko kobiety, repatriantki i osadniczki, natomiast przy dzieciach zamierzają zamieszkać przeważnie autochtoni w starszym wieku.

Motywym podawanym jedynie przez autochtonów i osadników, a nie podawanym w ogóle przez repatriantów, jest projektowane zawarcie małżeństwa. Wydaje się, że repatrianci, przyzwyczajeni do współżycia w licznych rodzinach, nie dążą w takim stopniu do usamodzielniania się młodych małżeństw, jak ludność miejscowa.

Chęć powrotu do dawnej siedziby wyrazili tylko osadnicy. Jedna osoba w tej grupie potrafiła dokładnie określić termin wyjazdu, pozostałe nie traktowały swego zamiaru realnie.

PERSPEKTYWY STABILIZACJI LUDNOŚCI W BADANYCH WSIACH

W podsumowaniu stwierdzić można, że proces stabilizowania się ludności napływowej w badanych wsiach wykazuje znaczny postęp i można mu rokować dobre perspektywy. Upoważniają do tego następujące wyniki badań:

1. Coraz bardziej pozytywny staje się stosunek przybyszów do obecnych siedzib, podczas gdy zanikają wspomnienia stron rodzinnych. 69% osób badanych wyraża mianowicie zadowolenie z wyboru siedziby na Ziemiach Zachodnich, zaś 84% nie żałuje, że wybór padł na obecne miejsce zamieszkania, natomiast za stronami rodzinnymi tęskni jeszcze tylko 35%.

2. Repatrianci i osadnicy lepiej sytuowani dzięki stałemu nabywaniu umiejętności w gospodarowaniu w nowych warunkach, w coraz większej liczbie przeprowadzają w swoich gospodarstwach niezbędne remonty, a nawet dokupują ziemię i dokonują inwestycji gospodarczych i budowlanych, co świadczy o zanikaniu poczucia tymczasowości.

3. Porównanie ruchów migracyjnych i tendencji migracyjnych we wsiach zamieszkałych przez ludność napływową z ośrodkami ludności autochtonicznej wskazuje, że nasilenie odpływu uzależnione jest głównie od specyficznych warunków geograficznych danej wsi, natomiast kategoria osadnicza odgrywa mniejszą rolę.